

**(Il Messaggero - S.Carina) Nie wystarczyło 18 czystych kont w lidze i 5 w Lidze Mistrzów. Alisson się nie zatrzymuje. I tak, również wczoraj, w wygranym 2-0 meczu Brazylii z Chorwacją, bramkarz Romy zachował czyste konto. To liczby, które potwierdzają wzrost formy chłopaka z Novo Hamburgo, mimo że chwilę, które przeżywa, nie są łatwe.**

Bowiem mimo, że stara się koncentrować wyłącznie na Mundialu, staje się to coraz trudniejsze. W rzeczywistości stał się człowiekiem mercato i walczą o niego - poza Romą, która ma nadzieję go zatrzymać odnawiając kontrakt - dwie wielkie europejskie firmy: Chelsea i Real Madryt. Również na zgrupowaniu reprezentacji, gdy jest z nim przeprowadzany wywiad, pierwsze pytanie, z którym się mierzy jest te dotyczące jego przyszłości. Którą Alisson z trudem odkłada teraz na bok, pozostawiając pracę swoim agentom. Na początku poprzedniego tygodnia osoba mu bliska wyleciała do Londynu, aby rozmawiać z Chelsea. To było spotkanie zapoznawcze, gdzie strony dowiedziały się jakie są ich stanowiska i żądania. Teraz, po tej pierwszej randce, dojdzie do kolejnego spotkania w najbliższych dniach, tym razem pojawi się w stolicy międzynarodowy mediator, aby zrozumieć realne zamiary The Blues na poziomie wydatku za kartę, którą Roma wycenia na 80 mln euro. Oferta Londyńczyków nie przekroczyłaby 50 mln. To jeszcze mniej niż 60 mln, które w ostatnich dniach wypływały z kanałów medialnych bliskich Realowi Madryt i poza którą kwotę Florentino Perez nie chce wyjść. Chelsea i Real: on między tą dwójką nie miałby wątpliwości co do wyboru Los Blancos. Którzy jednak, tak jak Angolicy, muszą zadowolić Romę. Ta stara się opierać. Zaoferowała już bramkarzowi 3,5 mln euro plus prawa do wizerunku na jego korzyść. Jednak pośrodku jest Mundial, który może zmienić karty przy stole. Nie licząc woli chłopaka. Która często, w takich przypadkach robi różnicę.

Weźmy przykład Nainggolana. Gdy pojawiła się połowa Premier League, Inter i Chiny, w lipcu zeszłego roku zdecydował się związać z Romą, odnawiając umowę. Dziś spośród wszystkich pretendents pozostał być może tylko Spalletti. W tej chwili nie ma jednak żadnych konkretów (i nie może być inaczej, gdyż do 30 czerwca Inter musi zaliczyć zysk kapitałowy na poziomie 45 mln euro), z ostatnim kontaktem pochodzącym z 24 maja: dzień przy kawie między Ausilio i agentem Beltramim. Co ciekawe właśnie w sezonie, gdy Nainggolan nie jest już niezbywalny dla Romy, nie pojawiają się oferty. Być może dlatego, że zarządzanie nie tylko piłkarzem, ale człowiekiem, jest skomplikowane. Dowodem tego są ostatnie wypowiedzi dla belgijskiego portalu: *"Wszystkie kobiety mnie chcą, pokazują to na moich oczach. Czasami ciężko jest powiedzieć nie. To prawda, że jestem żonaty, nie powiem jednak na pewno, że jestem aniołem, najważniejsze jest to, że nic nie powinno wyjść. Piłkarze geje? Nie ujawniają się, gdyż się wstydzą. Dziś byliby skończeni. Wiem tylko, że gdy zakończę karierę, chcę zniknąć całkowicie ze świata piłki"*.

Autor: abruzzo